**Nr 236.** **Kraków, Wtorek 11 Maja 1915.** **Rok XXXIV.**

# NOWA REFORMA

**WYDANIE POPOŁUDNIOWE**

**„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.**

| PRENUMERATA WYNOSI: | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| w Krakowie | 24 koron | 12 koron | 6 kor. | 2 kor. |
| w Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 „ 70 h. |
| z dwurazową „ „ | 38 „ | 19 „ | 9 „ 50 h. | 3 „ 20 h. |
| w Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 „ | 3 „ |
| w innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

**Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztowa 8 hal.**

**Prenumeratę przyjmują:**

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas; i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska l. 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów). I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf.. Haasenstein. & Vogler (także w Hamburgu. Frankfurcie n. M.. Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 80 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszczone będą także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

# Dalsze etapy zwycięskiego pochodu.

Zwycięskie wojska austro-węgierskie posuwają się nieustannie od zachodu ku wschodowi wzdłuż obu głownych linij kolejowych, które również dążą od zachodu ku wschodowi. Pochód wzdłuż północnej linii kolejowej, kolei arcyks. Karola Ludwika, już dotarł na wschód od Dębicy i wkrótce Rzeszów zostanie oswobodzony od wroga. Pochód wzdłuż równoległej linii południowej, czyli tak zwanej kolei transwersalnej, posunął się na wschód od rzeki i miasteczka Besko koło Zarszyna. Tu zbliżamy się do Sanoka.

Równocześnie odbywa się pochód wojsk sprzymierzonych od południa ku północy. — Front wojsk tych leży na linii Bukowsko—Baligród—Dwernik. Rosyjski front zachodnio-galicyjski został tedy zupełnie zwinięty, zaś karpacki front zwinął się już po przełęcz Użocką. W miarę, jak wojska sprzymierzone będą dalej parły od zachodu ku wschodowi i od południa ku północy, rosyjski front karpacki będzie się musiał coraz dalej zwijać także na wschód od Użoka. Rosyanie, pragnąc temu zapobiedz, przedsiębiorą szturmy w dolinach rzek Orawy i Oporu, ale bezskutecznie. »Ale — jak zapytuje znany autor militarny, niemiecki major Moraht — czy długo będzie trwało, aż grupa armii austryackiej pod wodzą Szurmay'a **wyruszy z pod Użoka na Sambor,** a grupa niemiecka pod Linsingenem **doliną Oporu na Stryj?**« Z pewnością nie długo dana będzie odpowiedź na to pytanie.

Jeżeli — jak to przewidują niektórzy krytycy wojskowi — nieprzyjaciel stanie do silnego oporu pod Przemyślem, to wojska sprzymierzone, licząc marsz od Krosna, mogą tam stanąć **po trzech dniach marszu.** Atoli w tempie dotychczasowem pochód wojsk sprzymierzonych nie może się odbywać. Wojska sprzymierzone w ciągu niewielu dni dokonały dzieła wojennego, które zasługuje na rzetelny podziw, muszą więc nieco wypocząć, ażeby po krótkiej pauzie tem silniej przystąpić do dalszego wyzyskania zwycięstw.

Prasa trójporozumienia, donosząc o bitwach w Galicyi zachodniej, powiada, że wojska sprzymierzone walczą głównie dla obrony Krakowa. Jeżeli jednakże wojska sprzymierzone przekroczyły Wisłok, a w tej chwili **może także San na południu,** zaś na północy idą w stronę Rzeszowa, to już te fakty wskazują, że prasa trójporozumienia powinna raczej pisać o obronie Przemyśla i Lwowa przez wojska rosyjskie.




## Osaczenie Rosyan pod Duklą.

Budapeszt, 11 maja.

»Az Est« donosi:

Wszystkie siły rosyjskie, które znajdowały się **pod Duklą,** wpadły obecnie w pułapkę, która ma kształt elipsy, skierowanej w stronę północno-wschodnią. Także w ostatnim czasie wzięto do niewoli dużo Rosyan, między nimi pewnego generała z całym sztabem. Zdobyto również dużo ciężkich dział, amunicyę dla artyleryi, tudzież inne materyały wojenne.

Jeńców odwożą codziennie 3 lub 4 pociągi kolejowe częścią do Żsolny, częścią do Koszyc. Znaczna liczba jeńców pochodzi z Azyi i Kaukazu. Niektórzy mieli na sobie letnie mundury.

## Oswobodzenie Zaleszczyk.

Budapeszt, 11 maja.

»Az Est« donosi z Czerniowiec pod datą 9 b. m.:

Po kilkotygodniowych przygotowawczych walkach naszej artyleryi poszła piechota austro-węgierska do szturmu **na Zaleszczyki** i wyparła stamtąd Rosyan. Do szeregu oswobodzonych miast **przybyły Zaleszczyki.** Przejście na drugą stronę Dniestru jest obecnie zabezpieczone.

## Głos szwajcarski o przełamaniu frontu rosyjskiego

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bazylea, 11 maja.

»Basler Nachrichten« wyrażają przekonanie, że przełamanie frontu rosyjskiego było nadzwyczajnie ułożonem i w wielu kierunkach było niespodzianką. Zdawało się już, że czysto frontalne większe powodzenia są niemożliwe, tymczasem przełamanie frontu rosyjskiego w Galicyi zachodniej okazało, że to mniemanie było fałszywem. Przełamany front był dwa razy większy, niż front Gravelotte. Zdarzenie to jest nie tylko historycznem, ale także ze stanowiska wojskowego wielkim wypadkiem. Zadziwia jak akcya wymagająca olbrzymich przygotowań, została przeprowadzoną niespostrzeżenie.

## Odznaczenia nie na czasie.

Berlin, 11 maja.

»Petersb. Wiestnik« donosi:

Car wystosował do generalissimusa armii rosyjskiej, w. ks. Mikołaj Mikołajewicza, ukaz, w którym podnosi, że w. książę Mikołaj urzeczywistnił pragnienia przodków, zdobył Ruś Czerwoną i obecnie prowadzi w dalszym ciągu zwycięsko dzieło oswobodzenia Rusi, jęczącej pod obcem jarzem.

Car oświadcza, że czyn ten pozostanie jedną z najwspanialszych kart historyi Rosyi. Na podstawie osobistych wrażeń, zebranych podczas podróży swej po zdobytym kraju, zauważył car, że w kraju panuje porządek, że w. książę rozwinął troskliwą opiekę nad organizacyą i zarządem kraju.

Car dziękuje generalissimusowi i w uznaniu swej wdzięczności ofiaruje mu szablę św. Jerzego z dyamentami i napisem: »Za oswobodzenie Galicyi«.

Podobny ukaz wystosował car do naczelnego dowódcy na południowo-zachodnim froncie, generała Iwanowa, któremu udzielił order Aleksandra Newskiego z dyamentami.

Depesza powyższa przesłana z Berlina do »Wiener Allg. Ztg.«, reprodukująca doniesienie »Wiestnika Pet.«, brzmi tak humorystycznie, że możnaby je uważać za wymysł, gdyby nie ogólnie znany fakt, że w Petersburgu stało się zwyczajem właśnie w najkrytyczniejszych dla Rosyi chwilach, dla zatarcia wrażeń klęski, spuszczać deszcz orderów i odznaczeń. W Petersburgu, gdzie do tej chwili nie mają najsłabszego pojęcia o ostatnich klęskach rosyjskich w Galicyi, ukaz carski wywoła oczywiście wielką radość i utwierdzi przekonanie o utrwalonem panowaniu rosyjskiem w Galicyi. Inaczej będzie w tych krajach i państwach, w których wieść o odznaczeniach zejdzie się z wiadomością o klęskach i pospiesznem wycofywaniu się wojsk gen. Iwanowa, Dimitriewa i Brusiłowa z Galicyi.

Życzymy tedy odznaczonym generałom (Dimitriew otrzymał niedawno tytuł książęcy), aby car jak najczęście znaleźć mógł podobną, jak obecna, okazyę do wyrażania im swojej wdzięczności. Przyp. »Nowej Reformy«.

## Austro-Węgry i Włochy.

„Wiener Allg. Ztg“. pisze o obecnym stosunku Włoch do Austro-Węgier, co następuje:

»Od początku wojny istniał we Włoszech ruch, skierowany przeciw habsburskiej monarchii, a mający na celu przeciągnięcie Włoch na stronę mocarstw trójporozumienia. Anglia i Francya uprawiały tam agitacyę, posługującą się wszelkimi środkami, aby wśród ludności włoskiej wzniecić i potęgować rozdrażnienie przeciw Austro-Węgrom. Część prasy włoskiej pisała o nas w tonie gwałtownym, często nieumiarkowanym, budząc namiętności narodu włoskiego przeciw Austro-Węgrom. Ten ruch zatoczył w królestwie włoskiem dość szerokie koła, ogarnął zwłaszcza studentów i wielką część inteligencyi. Manifestacye w Quarto i tak mile przyjęta mowa d'Anunnzia, jawnie zwrócone przeciw monarchii habsburskiej, są wyraźnym dowodem tej podszczuwającej agitacyi, którą się przeciw nam we Włoszech z kilku stron uprawia.

Co prawda, król i rząd, którzy początkowo mieli także brać udział w uroczystości w Quarto, woleli być nieobecnymi podczas odsłonięcia pomnika Garibaldiego. Byłoby zupełnie błędnem, ruch, jaki ogarnął część narodu włoskiego, przedstawiać **jako coś pozbawionego znaczenia lub małoważnego.** Ruch ten, zdaje się, doszedł teraz **do punktu wrzenia,** i nie można zatajać, **iż chwila jest poważna.** Żywimy jednak mocną nadzieję, że rządowi włoskiemu **uda się ten ruch opanować**«.

Wczorajsza „N. Fr. Presse“ pisze:

Położenie, jakie się wytworzyło w stosunkach między Włochami a sprzymierzonemi cesarstwami, **jest poważne.**

»Nastrój ludności włoskiej jest przez częste manifestacye bardzo podniecony, a uprawiana od wielu miesięcy, nienawistna dla obu cesarstw agitacya, **powiększyła trudności.** Mimo tej powagi położenia wolimy dziś **nie zrzekać się jeszcze nadziei,** że rządowi włoskiemu **uda się pokonać nastroje,** wrogie dla sprzymierzonych cesarstw.

»Także w trzech ostatnich dziesiątkach lat stosunki między Włochami a obu cesarstwami miały wciąż do walczenia z przeciwnościami, a mimo to następowała zgoda, ponieważ trzeźwa polityka miała większy wpływ na postanowienia, niż tak niebezpieczna polityka nastrojowa«.

## 30 bomb.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 11 maja.

Doniesienie Biura Reutera. Dwa Zeppeliny rzuciły wczoraj po południu na Southend i Westclif 30 bomb, które wywołały pożary i wyrządziły wielkie szkody. Zabite są dwie kobiety, a wiele osób odniosło rany. Zeppelin zjawił się także nad ranem na wielkiej wysokości koło Romfort, w oddaleniu 12 mil od Londynu, ale nie było szkody. Także nad Gravesende widziano nad ranem Zeppelina.

## „Lusitania“.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 11 maja.

„Rot. Courant“ donosi z Londynu: Jest pewnem, że prawie **1500 pasażerów „Lusitanii“ zginęło.** Pewien Amerykanin opowiada, że załoga nie chciała słuchać rozkazów kapitana, aby spuścić łodzie na wodę i kapitan musiał ją dopiero rewolwerem zmusić do posłuszeństwa.

Paryż, 11 maja.

Zatopienie „Lusitanii“ wywołało w całej prasie wzburzenie. Dzienniki sądzą, że zatopienie tego okrętu wywoła **zawikłania dyplomatyczne między Niemcami a Stanami Zjednoczonemi.** Niektóre dzienniki sądzą nawet, że **przyjdzie do zerwania stosunków** między temi państwami.

## W Dardanelach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 11 maja.

Doniesienie agencyi telegr. »Milli«. Główna kwatera donosi:

Na froncie Dardanelskim koło Ariburnu nieprzyjaciel przedsięwziął wczoraj w nocy **cztery rozpaczliwe ataki,** które zostały wszystkie odparte przez naszych żołnierzy, którzy atakowali na bagnety. Nieprzyjaciel poniósł w tych walkach ciężkie straty. **Zniesiono prawie trzy bataliony nieprzyjacielskie.** Nieprzyjaciel przewiózł licznych rannych na okręty.

Na południe od Sed-il-Bar przedsięwziął nieprzyjaciel pod ochroną swoich okrętów wojennych atak z brzegu morskiego, który dzięki naszemu kontratakowi pozostał bez skutku.

Paryż, 11 maja.

»Petit Parisien« donosi: Generał d'Amade, dowódca francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Dardanelach, wraca do Francyi, a rząd powierzy mu inną misyę. Następcą jego będzie generał Gourand, który się odznaczył podczas operacyi w Marokku.

## Z Moskwy i Rygi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 11 maja.

»Russkoje Słowo« donosi, że w marcu **zbankrutowało 113 firm** na łączną sumę 8,700.000 rubli.

Petersburg, 11 maja.

»Nowoje Wremia« donosi: Ryga przepełniona jest **zbiegami z Kurlandyi.** Towarzystwa dobroczynności starają się łagodzić niedostatek tych uchodźców.

# Ostatnie telegramy.

## Demonstracye przeciw wojnie we Włoszech.

*(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)*

Wiedeń, 11 maja.

»Fremdenblatt« donosi z Berlina:

»Lokal-Anzeiger« donosi z Medyolanu:

Wedle informacyj dziennika »Avanti« **rezerwiści,** odjeżdżający z **Ceseny, Oneglii, Montignano i Rimini urządzili demonstracyę przeciw wojnie.**

W Montignano poprzecinali druty telegraficzne i przeciągali z okrzykami **„Precz z wojną“** — przez miasto. Policya i kawalerya położyły koniec demonstracyom.

W Onegii **brało udział w demonstracyach wiele tysięcy osób.** Wiele ludzi **aresztowano.** Musiano ich jednak wypuścić na wolność, aby zapobiedz większym podburzaniom.

## Zdobycie Zaleszczyk.

*(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)*

Wiedeń, 11 maja.

»N. W. Tagblatt« donosi o zdobyciu Zaleszczyk:

Rosyanie umocnili Zaleszczyki i dominujące nad miastem wzgórze Kryszczatek **piętnastokrotnemi zaporami z drutu kolczastego.**

Działanie naszej artyleryi było jednak **niszczące.** Po zburzeniu fortyfikacyi, walka piechoty z bliska **trwała przeszło dwie godziny.** — Rosyanie ponieśli ciężkie straty.

Wiedeń, 11 maja.

»N. Fr. Presse« donosi z Czerniowiec:

Między jeńcami, zajętymi w ostatnich walkach, znajduje się 28 oficerów, jeden generał-major, jeden pułkownik.

Jeńcy stawiają charakterystyczne pytania:

— Czy Austryacy z dyabłem się sprzysięgli? Czy to prawda, że macie Przemyśl z powrotem? Nasz Mikołaj dożył wielkich niespodzianek.

## Storpedowanie okrętu angielskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 11 maja.

Doniesienie Biura Reutera. Parowiec »Queen Wilhelmina« z Westhartlepol został zatopiony przez niemiecką łódź podwodną koło Blyth. Załoga ocalona.

## Zamiast wojny „entente“ chińsko-japońskie.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 11 maja.

Petersburska agencya telegraficzna donosi z Tokio: **Poseł japoński w Pekinie otrzymał polecenie przygotowania entente z Chinami,** które będzie zawarte jeszcze prawdopodobnie przed zebraniem się nowej sesyi parlamentu.

# KRONIKA.

Kraków, 11 maja.

**Następny numer „Nowej Reformy“ ukaże się jutro o godz. 7.30 rano. — W razie potrzeby wydamy wcześniej nadzwyczajny dodatek.**

**Ks. biskup Sapieha** wyjechał wczoraj w towarzystwie ks. dr Niemczyńskiego do Gorlic, Tarnowa i innych miejscowości świeżo uwolnionych od najazdu rosyjskiego, aby nieść pomoc tamtejszej ludności w jej strasznym stanie.

**Prośba o ubranie.** Komitet doraźnej pomocy dla ewakuowanych zwraca się do ogółu naszej publiczności z gorącą prośbą o nadsyłanie ubrań letnich dla najbiedniejszych ewakuowanych. Ofiarowane dotychczas ubranie, przeważnie zimowe, zostało już dawno wysłane i rozdane, obecnie komitet zasypywany jest ustawicznemi prośbami o garderobę letnią, której brak dotkliwie daje się odczuć naszym biedakom w barakach w Choceniu i Libnicy. Najbardziej potrzebną jest bielizna i garderoba damska i dziecinna, oraz obuwie. Łaskawi ofiarodawcy zechcą nadsyłać dary do komitetu doraźnej pomocy dla ewakuowanych między godz. 4—7 po południu (Rynek 6, II. schody, I. piętro).

**Kontrola przechowanych zabytków i pamiątek kościelnych.** Jak się dowiadujemy, z ramienia krakowskiego magistratu wydelegowaną będzie komisya, która skontroluje wszystkie zabytki i pamiątki przechowane i ukryte w listopadzie z. r. na wypadek zamknięcia twierdzy. Komisya ma skontrolować wszystkie przechowane pamiątki tak w muzeach krakowskich, jak i w kościołach.

**Ponowny przegląd pospolitaków.** Ponieważ zamówione druki nie nadeszły, przeto i dzisiaj nie przyjmowano jeszcze zgłoszeń pospolitaków, powołanych do ponownego przeglądu. Wobec tego ze zgłaszaniem należy się wstrzymać jeszcze, dopóki magistrat krakowski nie zawiadomi, że druki już nadeszły.

Dzisiaj przed południem cały szereg pospolitaków informował się w wydziale wojskowym w magistracie, kiedy można będzie odebrać karty legitymacyjne pospolitego ruszenia.

**Opera w teatrze miejskim.** W najbliższą sobotę 15 b. m. dane będą w teatrze miejskim dwie jednoaktowe opery: „Verbum nobile“ St. Moniuszki i „Piękna Galatea“ Suppé'go.

**Dwumiesięczny kurs pedagogiczny w Krakowie** (Rynek główny 29, II. p.). We środę 12 b. m. odbędzie się wykład prof. dra H. Mojmira p. t. „Wychowanie dziewcząt“; w piątek 14 b. m. prof. uniw. Jagiell. dra Kutrzeby p. t. „Nauka społeczna (obywatelstwa) w szkołach“.

**Z Podgórza.** (Ewakuacya. — Telegram do arcyksięcia. — Zdrowotność miasta). W dniu 8 b. m. podgórska komisya ewakuacyjna ukończyła wydawanie legitymacyj publiczności.

Obecnie przystąpiła komisya do przygotowania dalszych legitymacyj, co do których publiczność składa obecnie zaliczki w kasie miejskiej; komisya przygotowuje równocześnie legitymacye, po wystawieniu których prześle je do zatwierdzenia komendzie twierdzy, a następnie przystąpi do wydania ich ludności. — Czynności komisyi ewakuacyjnej zakończą się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu, poczem urzędowanie komisyi ograniczy się jedynie do przyjmowania zmian.

Z okazyi zwycięstwa armij sprzymierzonych i oswobodzenia znacznej części naszego kraju wysłało prezydyum miasta hołdowniczy i dziękczynny telegram do głównodowodzącego armią. W odpowiedzi arcyksiążę Fryderyk nadesłał następujący telegram: „Prezydyum m. Podgórza zechce przyjąć wyrazy najgorętszego podziękowania za wyrażone mi i bohaterskim wojskom sprzymierzonym lojalnych i patryotycznym duchem owianych życzeń“.

Wedle sprawozdania fizykatu miejskiego, stan zdrowotny Podgórza wbrew tendencyjnie rozsiewanym plotkom jest wprost idealny. Wszelkie choroby zakaźne, które w porze zimowej wskutek przemarszów wojsk i utrudnionej kontroli sanitarnej tu i owdzie sporadycznie się pojawiały, uważać należy w zupełności za wygasłe; od szeregu dni kronika fizykatu nie notuje żadnych nowych wypadków zasłabnięć, wobec zaś wydanych w tym kierunku zarządzeń i sumiennej skrupulatności obu lekarzy miejskich jest wszelka nadzieja, że stan ten i nadal się utrzyma.

**Pod znakiem Legionów.** „Goniec polowy Legionów“ zamieszcza następującą odezwę kobiet polskich z Radomska do II i III pułku Legionów:

„Cześć Wam, Żołnierze Polski! Witamy Was Obrońcy Ojczyzny, okrytych sławą! Witamy Was sercem gorącem, jako ludzi, którzy przelewali i idą przelewać krew swoją za sprawę świętą. Dla Polski i dla Was pragniemy, by każdy z Polaków uczcił Was. Nie mamy kwiatów i złota, nie mamy, składamy więc wiązankę słów gorących, w których odnajdziecie to, czem drgać powinny serca wszystkich Polaków: odnajdziecie w nich, równą Waszej, chęć poświęcenia życia dla Polski. Cześć! Mężom i Młodzieży polskiej, którzy wszystkie skarby swego ducha i dań krwi składają Ojczyźnie, by ją z pęt wyzwolić. My, Polki, dla niej wzniesiemy ołtarze w sercach naszych. Wy ziemi naszej krew oddajecie, my potęgą naszej miłości, modlimy się o wolność dla niej. Idźcie i zwyciężajcie, a my pracować będziemy, aby posiew krwi Waszej obfity wydał plon w Polsce wolnej i niepodległej.

Polki z Radomska bohaterskim Żołnierzom Polskim II i III pułku.

**Z Wolbromia** piszą nam: Poza miastem znajduje się tu obecnie szpital epidemiczny armii austryackiej, obliczony na 200 chorych. Z powodu braku cmentarza, zmarłych żołnierzy chowano w pobliskim lesie, należącym do włościanina. Gdy liczba umarłych doszła do 25, postanowił komendant szpitala, lekarz pułkowy dr Oskar Frank, wybudować kaplicę, aby w ten sposób wynagrodzić włościanina za zajęte na groby pole, a z drugiej strony przez wybudowanie kaplicy uczcić niejako pomarłych w tym szpitalu. Dzięki energicznej pracy i ofiarności dr Franka i innych ofiarodawców kaplica jest już ukończoną. Postawił ją budowniczy p. Simeczek, obecnie wachmistrz, przyczem dużo starań i pracy poświęcił ksiądz polowy Bartaczek. Kaplica zbudowana jest z drzewa na kamiennym fundamencie i robi tak zewnętrznie jak i wewnętrznie bardzo miłe wrażenie, jest zaopatrzona we wszelkie urządzenia potrzebne do odprawiania nabożeństw. Jest to pierwsza kaplica armii austr. powstała w obecnej wojnie. *R. R.*

**Dziewięcioletni chłopiec polski zabłąkany na Węgry.** Z Miskolcza na Węgrzech otrzymujemy następujące pismo: W jednym z tutejszych szpitali (Elisabeth-Spital, Csabaistrasse) znajduje się już przeszło od 4 miesięcy dziewięcioletni chłopak A d a m B o r y c z k a z Bogumiłowic (obok Tarnowa), który w czasie bombardowania tej wsi przez Moskali został ranny szrapnelem w brzuch i przez honwedów węgierskich w stanie bezprzytomnym został przewieziony tutaj do Miskolcza. Obecnie rana mu się zagoiła, a zarząd szpitala robił starania, aby wyszukać jego rodziców, którzy prawdopodobnie uciekli do wsi więcej na zachód położonych. Starania zarządu nie odniosły najmniejszego skutku, a mały przebywa w wyżej wymienionym szpitalu wśród obcego nie rozumiejącego jego położenia otoczenia, nie mając sposobu dostać się do rodziców.

Ponieważ wiadomem jest, że mieszkańcy wsi Bogumiłowice jeszcze w grudniu 1914 ewakuowani zostali do pobliskich wsi w powiatach Brzeskim i Bocheńskim, przeto znajdzie się może sposób odszukania jego rodziców Wincentego i Hanny Boryczków, oraz stryja Wiktora Boryczki. Możeby władze polityczne powiatów Bocheńskiego i Brzeskiego, mające ewidencyę ludności ewakuowanej, dopomogły biednemu chłopczynie w odnalezieniu rodziców.

**Kwiatek z doli wychodźczej.** Czytamy w „Wied. Kuryerze Polskim“: Onegdaj zgłosiła się na klinice chorób wewnętrznych profesora dra Chwostka przy Alserstr. pani P. z Drohobycza z ciężko chorym mężem swoim z prośbą o poradę lekarską. Państwo P. należą do szarej masy wychodźczej, t. j. tych, którzy dla braku funduszów obecnie nie mogą ponieść kosztów poważnej porady lekarskiej, zwłaszcza pierwszej porady specyalisty, rozpoznającego słabość. Kiedy siostra, przyjmująca chorych, dowiedziała się, że pp. P. są wychodźcami, odprawiła ich z kwitkiem, oświadczając, że „klinika nie przyjmuje „flüchtlingów“. Zauważamy, że klinika uniwersytecka jest instytucyą — nie miejską — ale państwową, nie jest przeto przeznaczona dla ludności li tylko stołecznej, nie rozporządzającej funduszami, ale równe prawa do jej usług mają wszyscy obywatele państwa.

**Z niewoli rosyjskiej.** Inż. Stanisław Tchórzewski, porucznik przy pułku saperów, pozostałych w Przemyślu, który przebył oba oblężenia twierdzy i dostał się do niewoli rosyjskiej, przysłał do żony swej w Kirchdorfie 4 kartki z drogi, jadąc w głąb Rosyi w stronę Turkestanu. Między innemi pisze: „Zdrów jestem, bądź o mnie spokojna. Jadę ciągle dalej“. Na ostatniej z 12 z. m. donosi: „Gwałtowna zmiana klimatu nie bardzo mi służy. Nie wiem, gdzie się zatrzymamy. Ślę serdeczne pozdrowienia. S.“

Rektor politechniki lwowskiej dr Maksymilian Huber, który jako porucznik rezerwowy przebył oba oblężenia w Przemyślu, nadesłał do rodziny swej wiadomość z Moskwy, że jest zdrów.

Weterynarz miejski Seweryn Fried ze Lwowa, który przebył drugie oblężenie w Przemyślu, jako rezerwowy st. lekarz weterynaryi, napisał list, w którym donosi ze Smoleńska 30 marca, iż jest w drodze do Moskwy i ma się dobrze.

„**Ognisko**“ **dla dzieci legionistów**, na które pp. Niezabitowska i Lubodziecka zebrały 63 K (zamieszczone w „N. Ref.“ w nr. 229), znajduje się w Zakopanem.

**Odznaczenie.** Starszy rewident kolejowy p. Karol Possinger, naczelnik stacyi kolejowej Podgórze-Bonarka, otrzymał w uznaniu zasług położonych wobec armii, najwyższe uznanie od naczelnego kierownictwa transportów polnych i kolejowych.

### Teatr miejski w Krakowie.

We wtorek: „Halka“, opera Moniuszki. Występ Al. Szafrańskiej.

We środę: „Tylko ostrożnie!“

## Wystawa prac Polek na wychodźtwie.

*(Koresp. „Nowej Reformy“).*

**Wiedeń**, 9 maja.

W sobotę w południe, w salach gremium wiedeńskiego zakładów naukowych krawieckich, nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy prac Polek, uczenic kursów handlowo-przemysłowych. W uroczystości wzięły udział tłumy publiczności, członek Wydziału krajowego dr Jahl, kilku posłów, delegat ministra dla Galicyi p. Edward Neuman, bardzo wiele pań. Mowę inauguracyjną wypowiedział inicyator biura, prof. Wilusz; wskazał on na istotny zapał do pracy, objawiany przez uczenice, który każe się spodziewać, że prawie tysiąc doskonale wyszkolonych w różnych gałęziach przemysłu zyska nasze społeczeństwo. Następnie przemówiła p. Wieting, przewodnicząca wiedeńskich zakładów krawieckich, wyrażając się z wielkiem uznaniem o zdolnościach pań polskich. P. Mayerber, przewodnicząca wiedeńskiego muzeum dla ręcznych robót kobiecych, wypowiedziała dłuższą mowę, w której zaznaczyła, że igła w ręku kobiety jest silniejszą, aniżeli działa 42 ctm., co przyjęli uczestnicy hucznemi oklaskami. — W imieniu uczenic przemówiła p. Oleśnicka.

Nastąpiło zwiedzanie wystawy, która przedstawia się bardzo okazale. Na uroczystość otwarcia nadesłał wicepr. Rady szkolnej krajowej, dr Dembowski, depeszę z serdecznemi życzeniami i wyrazami uznania dla prof. Wilusza. Taka sama depesza nadeszła z Białej od radcy dworu Stefanowicza, inspektora szkół przemysłowych. K.

## Z listy strat Legionów.

„Goniec Polowy Legionów“ — Dziennik rozporządzeń komendy Legionów Polskich, wychodzący w Piotrkowie, zamieszcza w Nr. 1 listę strat Nr 11. Listę tę poniżej ogłaszamy.

Lekarz Andahazy p. 3 ranny; leg. Andraszek Michał p. 2 w niewoli; leg. Awenarski Zygmunt p. 2 ranny; leg. Banach Jan p. 2 ranny; leg. Banka Jan p. 2 zmarł; plut. Barusierski Antoni p. 2 zmarł; leg. Bereźnicki Władysław p .2 ranny; leg. Bluszcz Jan p. 2 zmarł; leg. Błyszczuk Iwan p. 2 ranny; podchor. Bachniewicz Jan p. 2 ranny; leg. Borzędowski Emil p. 2 ranny; leg. Breuszczyk Julian p. 2 zaginiony; leg. Budziński Józef p. 2 zaginiony; leg. Bulanda Adolf p. 3 w niewoli; leg. Cader Michał p. 2 ranny; leg. Cebulski N. p. 2 ranny; leg. Chikula Karol p. 2 ranny; leg. Chmielowic Stanisław p. 2 w niewoli; leg. Czerski Antoni p. 2 ranny; leg. Dawidowski Jan p. 2 zaginiony; leg. Dobrucki p. 2 zaginiony; plutonowy Dobrzański Karol p. 2 ranny; leg. Dolina Alfred p. 2 ranny; leg. Duda Józef p. 2 w niewoli; leg. Fabry Stanisław p. 2 ranny; lek. Feliksik Jan p. 2 zaginiony; leg. Florek Stanisław p. 2 zmarł; leg. Fonfara Józef p. 2 w niewoli; leg. Frankiewicz Piotr p. 2 zmarł; leg. Frelich Franciszek p. 2 zmarł; chorąży Gacek Feliks p. 2 zmarł; leg. sekc. Gacek Leon p. 3 w niewoli; leg. Galiński Jan p. ranny w niewoli; sekcyjny Gawlik Bronisław p. 2 ranny; leg. Gawlik Józef p. 2 zag.; leg. Gelles Antoni p. 2 ranny; leg. Głowania Józef p. 2 ranny; leg. Gale Jan p. 2 w niewoli; leg. Gomuła Stanisław p. 2 w niewoli; leg. Górel Karol p. 2 ranny; leg. Górski Waleryan p. ranny; leg. Grzela Franciszek p. 3 w niewoli; leg. Grzenia Tadeusz p. 2 ranny; zast. sekc. Gut Wojciech p. 2 ranny; leg. Halecio Michał p. 2 ranny; leg. Hampil Wilhelm p. 2 zag.; leg. Haszkiewicz Michał p. 3 w niewoli; leg. Hegenberger Julian p. 2 zaginiony; chorąży Heyda Kazimierz p. 2 zmarł; sekc. Halicz Ludwik p. 2 zmarł; sekc. Halicz Ludwik p. 2 zmarł; sekc. Horwath Karol p. 2 zmarł; leg. Hull Jan p. 2 ranny; leg. Iwan Mateusz p. 2 w niewoli; leg. Jabłoński Wojciech p. 2 zaginiony; leg. Jarosz Jan p. 2 zaginiony; leg. Jasiński Juliusz p. 2 ranny; leg. Jędrzyk Stanisław p. 2 w niewoli; Jelonkowski Stanisław p. 2 zmarł; sekcyjny Jeremi p. 2 zmarł; leg. Jusiakowski Stanisław p. 2 zmarł; leg. Kachyna Maryan p. 2 ranny; leg. Kapusta Wincenty p. 2 w niewoli; leg. Karpa Antoni p. 3 w niewoli; leg. Karpiński Jan p. 2 w niewoli; leg. Kęskiewicz Jan p. 2 zmarł; leg. Kieczka Józef p. 2 ranny; leg. Kieraś Jan p. 2 ranny; leg. Klatka Franciszek p. 2 w niewoli; leg. Kmiecik Andrzej p. 2 w niewoli; sekc. Kohler Franciszek p. 2 zag.; chor. Kołodziejski Wojciech p. 2 ranny; leg. Koch Jan p. 2 zmarł; leg. Korus Józef p. 2 w niewoli; leg. Kosicki Klemens p. 2 zmarł; leg. Krawiec Józef p. 2 zaginiony; leg. Kożan Franciszek p. 2 ranny; leg. Kozioł Józef p. 2 ranny; leg. Kozioł Juliusz p. ranny; leg. Kozłowski Jan p. 3 ranny; leg. Kotarba Juliusz p. 2 zmarł; podpor. Krawczyk Stanisław p. 2 w niewoli; sekc. Krieger Kazimierz p. 2 ranny; porucznik Krzaczyński Stanisław p. 2 ranny; podchor. Krzemieniecki Józef p. 2 zmarł; zast. sekc. Krzysztoń Artur p. 2 zmarł; leg. Kublin Stanisław p. 2 w niewoli; leg. leg. Kubicz Karol p. 2 zaginiony; leg. Kuczyński Zygmunt p. 2 zmarł; leg. Kulig Andrzej p. 2 ranny; leg. Kurcla Kazimierz p. 2 zmarł; leg. Kuła Franciszek p. 2 w niewoli; leg. Lacher Teofil p. 2 ranny; sekc. Lalks Jan p. 2 zmarł; leg. Leligdowicz Władysław p. 2 ranny; leg. Leńczyk Marek p. 2 ranny; leg. Leśkiewicz N. p. 2 zaginiony; leg. Lęśniak Józef p. 2 w niewoli; sekc. Lewicki Rudolf p. 2 zaginiony; leg. Lichter p. 2 zmarł; leg. Ligur Antoni p. 2 zaginiony; zast. sekc. Lipka Henryk p. 2 zmarł; leg. Luchenia Wawrzyniec p. 2 zmarł; zast. sekc. Łyszczarz Franciszek p. 2 zaginął; leg. Machowski Józef p. 2 w niewoli; leg. Majewski Stanisław p. 2 w niewoli; leg. Makierneczuk Andrzej p. 2 w niewoli; leg. Malinowski p. 2 w niewoli; leg. Manek Karol p. 2 ranny; leg. Mazdziel Józef p. 2 zaginął; leg. Mazgolak Franciszek p. 3 w niewoli; leg. Marszałek Ludwik p. 2 zaginiony; leg. Marusiak Nyhola p. 2 ranny; leg. Mąsior Stanisław p. 2 zmarł; leg. Małys Roman p. 2 zaginął; leg. Mazurek Błażej p. 2 ranny; leg. Menert Feliks p. 2 w niewoli; leg. Michalewski Albin p. 2 w niewoli; leg. Mnich Antoni p. 2 ranny; leg. Niec Jan p. 2 w niewoli; leg. Nowak Piotr p. 3 w niewoli; leg. Nowak Franciszek p. 2 zmarł; leg. Ochalik Franciszek p. 2 ranny; leg. Ogorzały Edward p. 2 ranny; leg. Oleszczuk Stanisław p. 2 ranny; leg. Ołeniuk Juza p. 2 zmarł; leg. Pacura Adolf p. 3 zmarł; leg. Palian Michał p. 2 zaginął; plut. Palkaj Władysław p. 2 ranny; leg. Pastwa Jan p. 2 ranny; leg. Pędzimąż N. p. 2 ranny; leg. sekc. Pfeifer Józef p. 2 zaginął; leg. Piekło Władysław p. ranny; leg. Piskor Roman p. 2 ranny; leg. Płaza Stanisław p. 2 w niewoli; leg. Pleteruk Wasyl p. 2 zmarł; leg. Pluta Antoni p. 2 zaginął; leg. Pałlawski Julian p. 2 zmarł; leg. Papek Bazyli p. 3 w niewoli; leg. Prechowicz Maryan p. 2 zaginął; sierżant Ptak Stanisław p. 2 w niewoli; leg. Puskarz Walenty p. 2 zmarł; leg. Rochaczek Andrzej p. 2 ranny; leg. Rogowski Józef p. 2 w niewoli; leg. Roman Jan p. 2 zmarł; leg. Rosenzweig Bernard p. 2 zaginiony; leg. Rozowiec Franciszek p. 2 ranny; podpor. Rutkowski Mieczysław p. 2 ranny; leg. Rydzik Jan p. 2 zaginiony; leg. Ryszka Eugeniusz p. 2 zaginął; leg. Rzempiel Henryk p. 2 zaginął; leg Rzepka Wawrzyniec p. 2 zaginął; leg. Sapeta Jan p. 2 zaginął; leg. sekc. Scherautz Jan p. 2 w niewoli; plut. Schweinoch Aleksander p. 2 zaginął; leg. Siubka Jan zaginął; leg. Siurek Eugeniusz p. 2 ranny w niewoli; leg. Śmiegel Andrzej p. 2 zaginął; leg. Snachowski Jan 2 p. ranny; leg. Sowiński Jan p. 2 zag.; zast. sekc. Spis Edward p. 2 zmarł; leg. Stańczyk Julian p. 2 zmarł; leg. Starczała Paweł p. 2 zaginął; leg. Starkel Tadeusz p. 2 zmarł; chor. Starożyński Władysław p. 2 zmarł; leg. Stelmach Michał p. 2 ranny; leg. Stopka Marcin p. 2 zag.; sierżant Strojny Tadeusz 2 p. ranny; leg. Stróż Michał p. 2 zaginął; leg. Suchacki Kazimierz p. 2 ranny; leg. Suckert Stanisław p. 2 w niewoli; leg. Suficzyski Zdzisław p. 3 ranny; leg. Świerczka Jarosław p. 2 w niewoli; leg. Szabo Paweł p. 2 ranny; leg. Szostak Antoni p. 2 ranny; leg. Szumlański Maryan p. 3 ranny; leg. Szymula Karol p. 3 w niewoli; sekc. Terlikowski Mieczysław p. 2 ranny; sekc. Tkaczył Łukasz p. 2 ranny; leg. Toczykowski Józef p. 2 zaginął; leg. Tokarski Leon p. 2 w niewoli; sekc. Tomza Henryk p. 2 ranny; leg. Treszcl Józef p. 2. zaginął; plutonowy Truszkowski Roman p. 2 w niewoli; leg. Turek Szczepan p. 2 ranny; sekc. Tuziński Witold p. 2 ranny; leg. Tyda Wojciech p. 2 ranny; leg. Waligóra Józef p. 2 zaginął; leg. Wasilewski Zygmunt p. 2 zmarł; chorąży Weiss Aleksander p. 2 ranny; leg. Wierzbicki Tadeusz p. 2 zaginął; leg. Wierzycki Hipolit p. 2 w niewoli; leg. Więckowski Michał p. 2 ranny; leg. Wilczak Stanisław p. 2 ranny; sekc. Wilk Alojzy p. 2 w niewoli; leg. Wilk Franciszek p. 2 zag.; leg. Willman Jan p. 2 ranny; leg. Władyka Henryk p. 2 ranny; leg. Włószek Stanisław p. 2 zmarł; leg. Wojciechowski Józef p. 2 w niewoli; leg. Wójcik Wojciech p. 2 ranny; leg. Wojciuk Piotr p. 3 w niewoli; leg. Wójtowicz Emilian Leonid p. 2 w niewoli; plut. Wójtowicz Franciszek p. 2 ranny; leg. Woźniczka Kazimierz p. 2 ranny; leg. Wyszatycki Józef p. 2 zaginął; zast. sekc. Zagrajczuk Józef p. 2 ranny; leg. Zając Antoni p. 2 zmarł; leg. Zajda Franciszek p. 2 ranny; leg. leg. Zaporowski Klemens p. 2 ranny; leg. Zieliński Franciszek p. 2 zaginął; leg. Żarów N. p. 2 zaginął; leg. Żurawski Michał p. 2 ranny.

## Listy z Czech.

*(Z naszej emigracyi).*

**Praga**, 7 maja.

Rocznicę majową obchodziliśmy tu uroczyście w dniu 2 maja. Przed południem w kościele św. Jana Nepomucena „na Skałce“ odbyło się uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. Władysława Olbrychta z Buczacza. W czasie mszy świętej śpiewał chór młodzieży szkolnej na bożne pieśni, a przy końcu wraz z całą publicznością „Boże Ojcze“ i „Boże, coś Polskę“. — Kazanie patryotyczne, dostosowane do chwili obecnej, wygłosił z gorącym porywem ksiądz Edward Tichy, katecheta z Przemyślan. Część druga programu odbyła się w polskiej szkole ludowej przy ulicy Hopfenstockowej. O godzinie 4 po południu zebrali się rodzice dzieci i zaproszeni goście w sali gimnastycznej, wypełniając ją po brzegi. Przybyło także wielu Czechów, między którymi zauważyliśmy kilku inspektorów szkolnych, z Polaków zaś między innymi kraj. inspektor szkół Tadeusz Lewicki, radca Staromiejski, Lucyan Rydel z rodziną, ks. Dąbrowski, Benedyktyn z Emaus, i inni. — Na program złożyły się: słowo wstępne i odczyt, śpiew, gry, ćwiczenia gimnastyczne i obrazek sceniczny „Trzeci Maj“ układu Anny Fischerówny. Program wykonała wyłącznie dziatwa szkolna. Zosia Tyralikówna z całą dziecinną swobodą wygłosiła Wł. Belzy „Modlitwę polskiego dziewczęcia“. Również bardzo udatnie wypadły śpiewy pod batutą p. Wł Wallasa „Trzeci Maj“ i „Kibitka“, solowy śpiew J. Hewelkównej. Deklamacye, jak wyjątek z „Przedświtu“ Z. Krasińskiego — „Bądźmy prawi i pogodni...“ (W. Szczudłowska), M. Konopnickiej „Młodemu chłopcu“ (L. Mazurkówna), „Dwie dole“ (A. Nieduszyńska) i „O ziemio, ziemio“ (A. Łuszczewska) były zupełnie poprawnie wygłoszone.

Prawdziwą przyjemność sprawiła nam p. J. Kycówna, wprowadzając na scenę gromadkę dzieci od lat 3—6, które odtańczyły mazurka i oberka, śpiewając przy mazurku „Grajku, graj“, a przy oberku „Wszyscy chętnie tańcujemy“. Potem nastąpiły ćwiczenia rytmiczne, podobne zupełnie do wolnych ćwiczeń gimnastycznych, oddane w czterech obrazach przy stosownych śpiewach. Ćwiczenia te na ogólne żądanie powtórzono.

Zakończono uroczystość odśpiewaniem „Kde domov muj“, „Boże coś Polskę“ i „Jeszcze Polska nie zginęła“. — W podniosłym nastroju rozchodzili się Polacy w wigilię 3 Maja.

*Michał K—ski.*

**Śmichów**, 6 maja.

Liczni Polacy, mieszkający na Śmichowie koło Pragi, nie mogąc należycie korzystać z siedziby komitetu praskiego, stworzyli za inicyatywą i pod przewodnictwem p. Karola Starego z Rzeszowa miejscowy komitet wychodźców. Krótki czas istnienia, jeden miesiąc, nie dał dotychczas możności intensywnego rozwinięcia akcyi we wszystkich sprawach, dotyczących naszej obecnej doli. Jednak dowodem potrzeby istnienia komitetu jest okoliczność, że liczba uczestników poniedziałkowych zebrań w sali tutejszego browaru, połączonych z omawianiem bieżących spraw i projektów, stale się zwiększa. Bardzo licznie, bo w liczbie przeszło stu osób ze sfer tak inteligencyi, jak i robotniczych, zgromadzili się tutejsi Polacy w dniu 6 kwietnia przy wspólnem święconem, podczas którego w nielicznych, lecz serdecznych przemówieniach, jak i w całym nastroju ujawniła się łączność wszystkich obecnych bez różnicy pochodzenia, zjednoczonych dolą zdala od stron rodzinnych. Również bardzo licznem było zebranie w ostatni poniedziałek, gdy po wysłuchaniu okolicznościowego odczytu p. Winiarskiego o Konstytucyi 3 maja i o legionach, przy śpiewie pieśni patryotycznych, obecni, wspominając chwile przeżywane w dniu tym w kraju, skromnie lecz uroczyście nasze święto narodowe uczcili.

Spodziewać się należy, że projektowany na pierwszą połowę maja wieczorek muzykalno-wokalny będzie się cieszył powodzeniem, dając komitetowi możność przyjścia z pomocą biednym dzieciom wychodźców w Choczni, na rzecz których przeznaczono dochód z wieczorku.

Komitet pamiętał również o naszych sprawach religijnych: dzięki jego staraniom odbywają się w bazylice św. Wacława na Śmichowie polskie nabożeństwa majowe, gromadzące Polaków ze wszystkich dzielnic Pragi. Należy zaznaczyć, iż tutejszy proboszcz ks. Pauly z całą gotowością oddał kościół do dyspozycyi na ten cel, przyczem bezinteresownie korzystamy z oświetlenia i bogatej dekoracyi ołtarza, za co w tem miejscu serdeczne podziękowanie mu składamy.

Na przyszłość na razie prócz dalszych zebrań i wspólnych wycieczek, nowych projektów nie tworzy się, gdyż tlejący w sercu każdego wychodźcy płomyk nadziei powrotu do stron rodzinnych, podniecany w ostatnich czasach pomyślnemi wieściami z placu boju, wstrzymuje najchętniejszych nawet działaczy. *P.*

**Tabor** w maju.

Jakieś dziwne zobojętnienie panuje wśród przebywających tu rodaków. I jeżeli jeszcze zrozumieć można, że nie jest utrzymywany kontakt mieszkających w Taborze uchodźców wojennych z innemi środowiskami emigracyjnemi, ze względu na różne przeszkody natury technicznej, trudno zrozumieć, dlaczego rodacy tutejsi zupełnie nie zajmują się żołnierzami-Polakami. Bawi tych żołnierzy w tutejszych szpitalach sporo i daremnie wyczekiwali oni w święta na odwiedziny — swoich. Jak daleko pod tym względem stanęła tutejsza Polonia od naszych środowisk n. p. w Bernie lub Mor. Ostrawie świadczą sprawozdania dzienników, oraz ciągle fakty tej żywej pamięci, jaką tamtejsi Polacy otaczają swoich rodaków w tamtejszych szpitalach. Dzisiaj byłoby może trudno nawiązać tę nić między Polonią a żołnierzami-Polakami, gdyż niejednemu wydałaby się ta nagła zmiana podejrzaną, znane jest bowiem każdemu przysłowie: „Przymuszony pacierz Panu Bogu niemiły“. Jednak może lepiej później, niż nigdy.

*Obserwator.*

**Klobuka**, 5 maja.

W Klobuce, miejscowości położonej w powiecie Slauskim, zorganizowała p. Jadwiga Kurasiowa, nauczycielka z powiatu bocheńskiego, szkółkę polską i choć sama w nader trudnem położeniu (mąż na wojnie, ona z trojgiem dzieci na wygnaniu), jednak pracą swą, pełną poświęcenia daje dowód gorących uczuć patryotycznych i niezmożonej energii u polskiego nauczycielstwa. W dniu 3 maja urządziła ona siłami starszej dziatwy swej szkółki obchód patryotyczny, na który złożyły się: nabożeństwo w kościele z towarzyszeniem polskich pieśni, produkcye deklamacyjno-wokalne dzieci, żywy obraz »Krakowianki u stóp Boga Rodzicy proszą o zlitowanie nad Polską« słowami pieśni »Dręczy lud biedny«, wreszcie odczyt p. t. »Doba nadania konstytucyi w Polsce«, w którym p. Kurasiowa, omówiwszy fakt historyczny, wymownie przedstawiła »brak oryentacyi słowiańskiej« u Polaków, o którym tak często słyszy się w Czechach. Wywody te trafiły do przekonania licznym obecnym Czechom, którym p. K. w końcowem przemówieniu serdecznie dziękowała za życzliwość, w szczególności zaś naczelnikowi gminy tutejszej, a zarazem marszałkowi powiatowemu, zawsze słowem i czynem spieszącemu wychodźcom polskim z pomocą.

Za trud i codzienną żmudną pracę niech będą dla p. K. nagrodą słowa p. naczelnika, zwrócone do dzieci czeskich: »Z dnia dzisiejszego bierzcie przykład, celem naśladowania, jak każdy członek, nawet tak nieszczęśliwego narodu, czuje się do niego przynależnym i w najsmutniejszych nawet chwilach nie zapomina o czci dla chwil pamiętnych«. Widz.

**Rosenberg**, 5 maja.

W uroczym zakątku Czech południowych, coś w rodzaju naszej Krynicy lub Żegiestowa, nad ciemną Mołdawą, toczącą swe nurty w licznych zakrętach pomiędzy malowniczemi skałami i lasami przeważnie szpilkowemi, skromnie rozsiadło się miasteczko Rosenberg, o ludności czysto niemieckiej. Przyjęto tu gościnnie tułaczy polskich z Grybowa, Lwowa i Rzeszowa, zaaklimatyzowaliśmy się i mogliśmy tu nawet święcić rocznicę 3 maja. Mury starego kościoła w Rosenbergu rozbrzmiały poraz pierwszy silnemi słowy pieśni polskiej. Podniosły nastrój i powaga chwili udzieliły się obecnym na nabożeństwie Niemcom, więc też, po nabożeństwie nie było końca wyjaśnieniom i odpowiedziom na pytania o rodzaju uroczystości, co też tem większe miało znaczenie, gdyż mieszkańcom Rosenbergu widocznie niezmiernie zaimponował obchód Konstytucyi polskiej z jednej strony, z drugiej zaś zawstydziła prawie zupełna nieświadomość podobnego dziejowego aktu. — Polki nasze, pani Osikowa, panny Juszczakówny, Oleksinówny, Węgrowskie, Buczkowskie i panna Świderska, pod batutą znanego w swoich kołach z Grybowa, wielce zasłużonego muzyka i dyrygenta chóru, p. Jana Osiki, przepięknie odśpiewały podczas nabożeństwa szereg utworów i ich też zasługą, że cała uroczystość tak wspaniale wypadła. Mszę św. celebrował proboszcz rosenberski, ks. dziekan Urban Weddinger, który, zachwycony melodyą śpiewów znakomitem wykonaniem, prosił zespół chóru, aby zechciał częściej śpiewać przy mszach przez niego odprawianych. Przy końcu uroczystości szczupła kolonia polska zebrała skromny datek na rzecz Legionów polskich w kwocie 35 koron, którą przesłała na ręce „Nowej Reformy“.

*W. Węgrowski.*

**Ledec nad Sazawą**, w maju.

Nieliczna tutejsza kolonia polska, licząca około 70 osób z Grybowa, Przemyśla, Ciężkowic Jasła i t. d., obchodziła uroczyście rocznicę Konstytucyi 3 maja. W niedzielę, dnia 2 b. m., odbył się wieczór z przemową i deklamacyą, poczem odegrano obraz ludowy Fr. Domnika »Wigilia św. Andrzeja«. Wieczór zakończono odśpiewaniem hymnu »Jeszcze Polska nie zginęła«, podczas czego publiczność tak polska, jak i czeska, powstała. Dnia 3 maja zgromadziła się kolonia polska w kościele dla wysłuchania mszy św., w czasie której odśpiewano pieśni narodowe. Przez cały dzień święta narodowego, które przychylni nam tu Czesi nazywają »narodni svatek«, noszono kokardki narodowe, wieczorem zaś zebrała się młodzież na pobliskiej górze »Szeptuchowie«, gdzie odśpiewano szereg narodowych pieśni. Dochód z wieczorku i rozsprzedaży kokardek, po potrąceniu wydatków (102 kor.), przesyłamy na ręce »Nowej Reformy« z przeznaczeniem na fundusz wdów i sierot po poległych w wojnie. P. M.

**Hajek**, 4 maja.

W miejscowości tej, położonej o trzy mile od Pragi, znaleźli wychodźcy galicyjscy schronienie i opiekę, dzięki życzliwości gwardyana Franciszkanów, O. Anzelma Spalenki, który odmawia polskie modlitwy. Wczoraj odprawił ks. gwardyan nabożeństwo w rocznicę Konstytucyi 3 maja. Po nabożeństwie Polacy odśpiewali pieśni narodowe. Z okazyi tej zebrano skromny datek na Legiony polskie: od Wł. Ignaszewskiej, nauczycielki, 5 kor., St. Klemenskiego 1 kor., Anny Krupiny 1 kor., Maryi Iwaninowej, żony c. k. wachm. żandar., 1 kor. i Reginy Brożynowej 1 kor. Imieniem Polaków, biorących udział w tej uroczystości, składam O. gwardyanowi serdeczne podziękowanie i staropolskie „Bóg zapłać“. *Wl. Ignaszewska.*

## Złoto „Lusitanii“.

Wiadomość rotterdamską, jakoby na storpedowanej »Lusitanii« zatonął ładunek sztab złota wartości 400 milionów marek, uważają wiedeńskie koła finansowe za nieprawdopodobną. Przedewszystkiem dlatego, że nawet podczas pokoju można parowcem przewieść tylko 5 do 6 milionów funtów złota, co równa się tylko jednej czwartej części powyżej podanej wartości.

Co się tyczy pochodzenia tego złota, nie jest wykluczone, że pochodzi ono z Kanady. Bank angielski gwałtownie powiększa swoje zapasy złota i ściąga je, skąd może. Swego czasu zabrał złota na kilkanaście milionów funtów szt. z ulokowanej w Londynie indyjskiej rezerwy walutowej, następnie przywiózł do Londynu cały zapas złota egipskiego Banku narodowego i egipskiego ministerstwa skarbu. Zajęto również wszystko złoto wydobywane w południowej Afryce i sprzedawane dotychczas na rynku londyńskim; lecz zdeponowano je w Kanadzie, wraz ze znacznymi zapasami złota, użyczonymi Anglii przez Stany Zjednoczone. Bank Angielski, oddzielony oceanem od swego złota w Kanadzie, musiał się wciąż obawiać, że przy transporcie może się ono albo stać ofiarą nieprzyjacielskich okrętów, albo pójść na dno. Że właśnie teraz znaczną ilość złota posłano na »Lusitanii« z Nowego Jorku do Anglii, było to skutkiem wielkich sprzedaży amerykańskich efektów, dokonanych w Londynie w ostatnim czasie.

Ilość złota wartości 400 mil. mk. mogła ważyć 15.000 kg.

## Sesya wojenna Sejmu węgierskiego.

**(Telegr. c. k. Biura koresp.)**

**Budapeszt**, 11 maja.

Sejm przyjął wczoraj w trzeciem czytaniu ustawy, uchwalone w ubiegłym tygodniu. Przystąpiono do obrad nad ustawą o **rozszerzeniu zarządzeń wojskowych na czas wojny.**

Hr. Tisza oświadczył, że rząd zajmuje się zabezpieczeniem zużytkowania przyszłych zbiorów. Uczyniono już pierwszy krok, zakazując ich sprzedaży. Izba może być pewną, że ten ważny problem rozwiąże rząd przy udziale powołanych czynników gospodarczych.

Izba rozpoczęła obrady nad projektem **ustawy o karaniu nadużyć przy dostawach wojskowych.**

Minister sprawiedliwości zaznaczył, wszystkie wypadki, w których bitność armii na szwank została narażoną, odstąpione będą sądom wojskowym. Dotąd postąpiono tak już w 10 wypadkach. Co do działania ustawy wstecz, nie byłoby uzasadnionem łagodne postępowanie wobec tych, dla których chęć zysku była ważniejszą niż honor ojczyzny. Postanowienia te mają na celu uspokojenie tych obywateli, których członkowie rodzin znajdują się w polu. (Oklaski.)

Przedstawiciele opozycyi oświadczyli, że zgadzają się na przedłożenie.

## Informacye ekonomiczne.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Budapeszt.** Dnia 1 czerwca b. r. mają być wykupione wydane w roku 1913/4 i pół procentowe węgierskie **bony kasowe na** 150 milionów koron. W przypuszczeniu, że właściciele tych bonów wolą wymianę ich na nowe bony, węgierski minister skarbu zawarł z konsorcyum finansistów węgierskich umowę, mocą której wymiana ta nastąpi na 3-letnie 5 i pół procentowe węgierskie bony kasowe.

**Zakaz wywozu węgla.**

**Kopenhaga.** Wywóz węgla z Kanady do Danii, Szwecyi i Norwegii został zakazany.

**Monopole rosyjskie.**

**Moskwa.** »Russkija Wied.« donoszą: Minister skarbu zaniechał projektów monopolu niektórych gałęzi przemysłu, Rosya bowiem przykłada główną wagę do inicyatywy prywatnej.

Odpowiedzialny redaktor:
**Michał Konopiński.**
Wydawca:
**Rudolf Osman.**

## Nadesłane.

**(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)**